TEATR im. STEFANA JARACZA w OLSZTYNIE

Dyrektor i kierownik artystyczny: KRZYSZTOF ROŚCISZEWSKI
Zastępca dyrektora: JAN RAUBE
Kierownik literacki: MARIA DWORAKOWSKA
Konsultant programowy: Andrzej LIS
Kierownik muzyczny: LUCJAN MARZEWSKI

ANTON PAWŁOWICZ CZECHOW

TRZY SIOSTRY

(Tri siestry)

przekład: ARTUR SANDAUER

OBSADA:

Andrzej Prozorow	— Jan Pęczek
Natalia, jego narzeczona, później żona	— Elżbieta Kmiecińska
Olga	— Irena Telesz
Masza jego siostry	— Teresa Czarnecka-Kostecka
Irina	— Anna Musiałówna
Fiodor Kułygin, nauczyciel gimnazjum, mąż Maszy	— Stefan Burczyk
Aleksander Wierszynin, podpułkownik	— Roman Michalski
Mikołaj Tuzenbach, baron, podporucznik	— Wacław Z. Jankowski
Wasylij Solony, sztabskapitan	— Wojciech Kostecki
Iwan Czebutykin, lekarz wojskowy	— Józef Czerniawski
Aleksy Fiedotik, podporucznik	— Roch Siemianowski
Włodzimierz Rode, podporucznik	— Wiesław Krupa
Anfisa, niańka	— Witolda Czerniawska
Fierapont, stary woźny z urzędu ziemskiego	— Roman Szmar

Scenografia
KRYSTYNA KAMLER

Reżyseria
KRZYSZTOF ROŚCISZEWSKI

Muzyka
JERZY SATANOWSKI

Przedstawienie prowadzi
Edmund Nowak

Asystent reżysera
Irena Telesz

Kontrola tekstu
Maria Filipkowska

PREMIERA 28 LUTEGO 1976 R.

Projekt graficzny okładki: Marcin Mroszczak

PDA Olsztyn O-3.73

Sezon XXX-lecia teatru

Teatr
im
Stefana
Jaracza
w
Olsztynie

Anton Pawłowicz Czechow

TRZY SIOSTRY

Czytać mnie będą lat siedem, siedem i pół, a potem zapomną. Ale potem minie jeszcze jakiś czas i zaczną mnie znowu czytać i wtedy będą czytać długo.

Anton Czechow

Anton Pawłowicz Czechow
1860—1904

Urodziłem się w Taganrogu w 1860 roku. Naukę w gimnazjum w Taganrogu ukończyłem w 1879 r. W 1884 ukończyłem wydział medycyny na Uniwersytecie Moskiewskim. W 1888 otrzymałem nagrodę im. Puszkina. W 1890 odbyłem podróż na wyspę Sachalin, przejeżdżałem przez Syberię, wracałem drogą morską. W 1891 odbyłem podróż po Europie, gdzie piłem doskonałe wina i jadłem ostrygi. W 1892 urządziłem jubileuszową bibę z W. A. Tichonowem. Zaczęto mnie publikować w roku 1879 w „Striekozie". Zbiór pism: „Pstre opowiadania", „O zmierzchu", „Opowiadania", „Ludzie ponurzy", „Pojedynek". Grzeszyłem również w dramaturgii, ale umiarkowanie. Tłumaczono mnie na różne języki z wyjątkiem obcych. Jednak Niemcy tłumaczyli mnie już dawno temu. Czesi i Serbowie również mnie uznają. Francuzi nic nie mają przeciwko mnie. Tajniki miłości poznałem w wieku 13 lat. Jestem w doskonałych stosunkach z lekarzami, jak również z pisarzami. Chciałbym otrzymać rentę. Param się medycyną i nawet zdarza mi się w lecie, robić sekcje zwłok, czego nie robiłem już od dwóch czy trzech lat. Z pisarzy najlepiej lubię Tołstoja, z lekarzy — Zacharina.

Ale dość żartów. Napiszcie, co chcecie. Jeśli zabraknie wam faktów, zastąpcie je czymś lirycznym.

Anton Czechow

Litości godzien byłby los literatury (i tej wielkiej i tej małej) gdyby oddać ją pod samowładzę czyichś osobistych zapatrywań. To po pierwsze. Po drugie nie ma takiej policji, która mogłaby uważać się za kompetentną w sprawach literatury.

Anton Czechow

[...] Pisanie sztuk opłaca się, ale zawód dramaturga jest męczący, nie na moje usposobienie. Nie nadaję się do owacji, zakulisowej szarpaniny i niepowodzeń, albowiem dusza moja leniwa jest i nie znosi gwałtownych skoków i spadków temperatury. Gładka i ubita droga beletrysty wydaje mi się dużo milsza i przyjemniejsza. Dlatego nigdy chyba nie będę przyzwoitym dramaturgiem. [...]

Z listu do N. Lejkina z dnia
21 lutego 1889 r., Moskwa

[...] Sztuki nie piszę. Mam temat na *Trzy siostry*, ale nie wezmę się do pisania, zanim nie skończę opowiadań, które od dawna mam na sumieniu. W przyszłym sezonie teatr obejdzie się bez mojej sztuki, to już zdecydowane. [...]

Z listu do Niemirowicza-Danczenki z dnia 24 listopada 1899 r., Jałta.

Sztukę piszę, dużo już napisałem, ale póki jestem poza Moskwą nie mogę o niej sądzić. Być może, wyjdzie z tego nie sztuka, ale smutna krymska bzdura. Nazywa się *Trzy siostry* (jak Panu już wiadomo), dla Pana przygotowuję rolę inspektora gimnazjalnego, męża jednej z sióstr. Będzie Pan w mundurze i z orderem u szyi.

Z listu do A. L. Wiszniewskiego z dnia 5 sierpnia 1900, Jałta

[...] Ach, jaką rolę dostaniesz w *Trzech siostrach*! Jaką rolę! Jeżeli dasz dziesięć rubli, rola będzie Twoja, jeżeli nie, dostanie ją inna aktorka. W tym sezonie nie dam *Trzech sióstr*, niech sztuka poleży trochę, niech skruszeje albo, jak mówią gospodynie o cieście, niech podejdzie. [...]

Z listu do Olgi Knipper z dnia 28 września 1900 r., Jałta.

Trzy siostry już gotowe, ale ich przyszłość, przynajmniej najbliższa, okryta jest dla mnie mrokiem niepewności. Sztuka jest smutna, nieco rozwlekła, niewygodna: mówię — niewygodna, ponieważ ma, na przykład, 4 bohaterki i nastrój, jak to się mówi rozpaczliwie ponury.

Waszym artystom bardzo, bardzo by się nie spodobała, gdybym ją posłał do Aleksandryńskiego teatru. Bądź co bądź jednak poślę ją Pani. Niech Pani przeczyta i zadecyduje, czy warto jechać z nią latem na gościnne występy. Teraz czytają ją w Artystycznym Teatrze (jeden egzemplarz — więcej nie ma), potem ją wezmę i znów przepiszę na czysto, a potem już sporządzimy kilka maszynopisów, z których jeden zaraz Pani wyślę.

Z listu do W. F. Kommissarżewskiej, z dnia 13 listopada 1900 r. Moskwa

Tak się spieszyłem z ostatnim aktem, myślałem, że jest wam potrzebny. Okazuje się, że próby z tego aktu rozpoczniecie dopiero po powrocie Niemirowicza. A gdybym miał go u siebie jeszcze 2—3 dni, wypadłby może wyraziściej.

Z listu do Olgi Knipper, z dnia 20 grudnia 1900 r., Nicea.

[...] Co do sztuki *Trzy siostry*, to na wieczorze u hrabiny (u Zofii Tołstojowej — przyp. red.) nie powinna być czytana, w żadnym wypadku. Na miły Bóg, błagam Pana, niech Pan nie czyta w żadnym wypadku, żeby nie wiem co, bo naprawdę byłbym zmartwiony.

IV akt wysłałem już dawno, jeszcze przed Bożym Narodzeniem, na ręce Niemirowicza. Wprowadziłem sporo poprawek. Pisze Pan, że w III akcie Natasza, snując się w nocy po domu, gasi światło i szuka złodziejów pod meblami. Ale wydaje mi się, że będzie lepiej, jeżeli Natasza przejdzie przez scenę po linii prostej, na nic i na nikogo nie patrząc, ze świecą w ręku, à la lady Macbeth — to krótsze i groźniejsze. [...]

Z listu do Stanisławskiego z dnia 2 stycznia 1901 r.

Dlaczego nic nie piszesz o *Trzech siostrach*? Jak idą próby? Piszesz tylko o Saninie i Meyerholdzie, ale o sztuce w ogóle nic nie pisałaś, i podejrzewam, że moja sztuka już się kładzie. I kiedy widziałem się tutaj z Niemirowiczem-Danczenką i rozmawiałem z nim, to było mi bardzo smutno i zdawało mi się, że sztuka musi paść i nie będę już pisał dla Artystycznego Teatru.

Z listu do Olgi Knipper, z dnia 14 stycznia 1901 r., Nicea.

No, jak *Trzy siostry*? Sądząc z listów ciągle głupstwa wyprawiacie. W akcie III hałas... Czemu hałas? Hałas jest tylko z daleka, za sceną, głuchy szum, niewyraźny, a na scenie wszyscy zmęczeni, prawie, że śpią... Jeżeli popsujecie III akt, to sztuka przepadła, i mnie na starość wygwiżdżą. Aleksiejew bardzo Cię chwali w swoich listach i Wiszniewski też. Ja, chociaż nie widzę, również chwalę. Wierszynin mówi swoje „tram-tram-tram" jako pytanie, a ty — jako odpowiedź, i Tobie wydaje się to takie oryginalne, że wypowiadasz to z uśmiechem... ... Mówisz „tram-tram" i śmiejesz się, ale nie głośno, tylko odrobinę. Nie należy przy tym robić takiej miny, jak w *Wujaszku Wani*, tylko młodziej i żywiej. Pamiętaj, że jesteś śmieszka, gniewna. No, ale mam zaufanie do Ciebie, kizia moja, jesteś dobrą aktorką.

Mówiłem przecież wtedy, że na waszej scenie niewygodnie przenosić trupa Tuzenbacha. Aleksiejew zaś upierał się, że bez trupa nie można. Pisałem mu, żeby nie przenosili trupa, nie wiem, czy otrzymał mój list.

Jeśli sztuka padnie, pojadę do Monte-Carlo i zgram się tam do suchej nitki.

Z listu do Olgi Knipper, z dnia 20 stycznia 1901 r., Nicea.

Wczoraj przekazano mi z Neapolu depeszę Niemirowicza z wiadomością, że odbyła się premiera *Trzech sióstr*. Sądząc z jego słów, role kobiece grane były znakomicie. Teraz będę czekał Twojego listu.

Z listu do Olgi Knipper, z dnia 4 lutego 1901 r., Rzym.

... Mówi pan, że płakał na moich sztukach... A przecież nie po to je pisałem. Chciałem czegoś innego. Chciałem tylko uczciwie powiedzieć ludziom: spójrzcie na siebie, popatrzcie, jak marnie, jak nudnie żyjecie! Czegóż tu płakać?

(Czechow do literata Sierebrowa)

Program wydaje:
Dyrekcja Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie
redakcja programu: Maria Dworakowska
redaktor techniczny: Krystyna Zaleśna
źródła tekstów: Antoni Czechow, Dzieła, tom XI Warszawa 1962
RYSUNKI: KRYSTYNA KAMLER

kierownik techniczny: **Marian Świdowicz**
brygadier sceny: **Kazimierz Jurgin**
główny elektryk: **Mirosław Szostakowski**
kierownicy pracowni
krawieckiej damskiej: **Zofia Zimmer**
krawieckiej męskiej: **Grzegorz Frankowicz**
perukarskiej: **Henryk Gruszczak**
stolarskiej: **Stanisław Janiszewski**
ślusarskiej: **Aleksander Markowski**
malarskiej: **Ryszard Gieczewski**
tapicerskiej: **Wiktor Jankowicz**
szewskiej: **Gerhard Foks**
rekwizytorskiej: **Jan Sokół**
starszy mistrz bufator: **Edmund Gieczewski**
kierownik działu akustycznego: **Henryk Kozłowski**
koordynator pracy artystycznej: **Stanisława Rybczyńska**
kierownik sceny objazdowej: **Wojciech Stachowicz**
organizacja widowni: **Janina Sekścińska**

kasa teatru czynna w godz. 10,00—13,00 i 16,00—19,00 codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Cena 4 zł

OZGraf. Zam. 218 nakład 1000 egz. 0-3/73